

# **„Najważniejsze wydarzenie w dziejach mojej społeczności. Świadkowie i świadectwa”**

Organizatorami Konkursu są Fundacja im. Stefana Batorego i Ośrodek KARTA

## **Rada Konkursu**

— ustanawia regulamin konkursu, powołuje Jury (w skład którego mogą wchodzić członkowie Rady), a także ustala regulamin jego pracy:

Agnieszka Gleb (Ośrodek KARTA)

Dariusz Jarosz (Instytut Historii PAN)

Krystyna Kersten (Instytut Historii PAN)

Jacek Kochanowicz (Uniwersytet Warszawski, Fundacja im. Batorego)

Zofia Kozłowska (Polskie Towarzystwo Historyczne)

Marcin Kula (Uniwersytet Warszawski)

Włodzimierz Mędrzecki (Instytut Historii PAN)

Andrzej Paczkowski (Instytut Studiów Politycznych PAN)

Hanna Palska (Instytut Filozofii i Socjologii PAN)

Anna Radziwiłł (Rada Fundacji im. Batorego)

Tomasz Szarota (Instytut Historii PAN)

Tadeusz Wolsza (Instytut Historii PAN)

Alicja Wancerz-Gluza (Ośrodek KARTA) — sekretarz Rady i komisarz konkursu

# REGULAMIN KONKURSU

## § 1. Temat:

Najważniejsze wydarzenie w dziejach mojej społeczności. Świadkowie i świadectwa.

## § 2. Adresat:

Konkurs kierowany jest do młodzieży szkół ponadpodstawowych: liceów, techników, zasadniczych szkół zawodowych — publicznych, społecznych i prywatnych.

## § 3. Terminy:

1. Konkurs zostaje ogłoszony publicznie w czerwcu 1998 i następnie promowany we wrześniu 1998. Brak wcześniejszego zgłoszenia (do 30 września) po materiały instruktażowe nie wyklucza możliwości uczestniczenia w konkursie.
2. Prace należy nadsyłać do 5 marca 1999 (decyduje data stempla pocztowego), pod adresem: Ośrodek KARTA, 02-536 Warszawa, ul. Narbutta 29.
3. Konkurs zostanie rozstrzygnięty do 10 czerwca 1999, po czym nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. W szczególnych przypadkach rozstrzygnięcie konkursu może zostać opóźnione.

## § 4. Zasady przygotowania pracy:

1. Praca może być przygotowana przez uczniów indywidualnie lub grupowo (dowolna liczba osób), pod opieką nauczyciela lub samodzielnie. Prace konkursowe mogą być wspierane oprócz szkół przez drużyny harcerskie, kluby, domy kultury, świetlice, parafie i inne instytucje pracujące z młodzieżą, a także przez rodzinę.
2. Praca powinna mieć charakter twórczy — nie może być powieleniem lub kompilacją istniejących opracowań czy opublikowanych źródeł.
3. Praca powinna być:
  - a) opracowanym materiałem źródłowym z komentarzem lub
  - b) opracowaniem z przywołaniem źródła (źródeł)
4. Praca powinna być zatytułowana.
5. Forma pracy może być dowolna. W przypadku form całkowicie pozatekstowych (np. audio, audio-wideo lub wyłącznie ikonograficznych) do pracy powinna być dołączona część pisemna, odzwierciedlająca proces badawczy autora lub zawierająca jego komentarz do źródeł.
6. Pracę należy przesłać w jednym egzemplarzu.
7. Do pracy powinna być dołączona METRYCZKA PRACY, której formularz przekazali organizatorzy. Prace nie będą kodowane.
8. Prace nadesłane na konkurs nie mogą być upubliczniane przed jego rozstrzygnięciem pod groźbą dyskwalifikacji.

## § 5. Nagrody:

1. Jury przyzna uczniom nagrody i wyróżnienia indywidualne oraz zespołowe, a nauczycielom wspierającym uczniów — wyróżnienia specjalne.
2. Na nagrody i wyróżnienia Fundacja im. Stefana Batorego przeznaczyła pulę 65.000 zł.
3. Decyzja Jury co do podziału, wysokości i formy nagród będzie nieodwołalna i zostanie przedstawiona jedynie w formie publicznie ogłoszonego komunikatu.

## § 6. Przeznaczenie prac:

1. Nadesłane prace nie będą zwracane autorom, zostaną skatalogowane i zarchiwizowane w Ośrodku KARTA, gdzie stworzą odrębną kolekcję.
2. Prace lub ich fragmenty mogą być przedstawiane w specjalnej publikacji oraz ewentualnie w czasopiśmie ogólnokrajowym i lokalnym, także w sieci Internet — z zachowaniem praw autorskich.

*Broszura ta, towarzysząca trzeciemu już konkursowi w programie „Historia Bliska”, ma charakter pomocniczy — zawiera rady i informacje, które mogą Ci się przydać w procesie badawczym. Nie jest jednak receptą, jak przygotować dobrą pracę konkursową, a tym bardziej — jak zdobyć nagrodę.*

*Zawarliśmy tu też trochę ostróg, które mogą pomóc uniknąć niepotrzebnych błędów — jak wskazuje doświadczenie dwóch konkursów („Polska codzienność 1945–56” i „Obywatel-władza 1956–80”) — dość często popełnianych.*

*Pewne partie tekstu powtarzają to, co już było w broszurach związanych z poprzednimi konkursami. Niezmienna jest bowiem koncepcja pracy, do jakiej namawiamy: wnikliwego, twórczego, opartego na **samodzielnie zgromadzonych źródłach** (także relacjach świadków) badania historii najbliższego otoczenia, wyciągania wniosków, ciekawego przedstawiania samego procesu badawczego i jego efektów.*

*Nie podajemy tym razem żadnej bibliografii pomocniczej — nie sposób zaproponować książek, które dotyczyłyby ważnych wydarzeń z całego XX wieku, zwłaszcza że Ty możesz opisać historię, która nigdy nie trafiła do podręczników i opracowań.*

*Zawarte tu odwołania do konkretnych wydarzeń historycznych, także w wyborze przedstawionych fotografii i w podpisach do nich, mają charakter przykładowy i nie powinny być traktowane jako sugestie tematu pracy.*

## Idea konkursu

Zbliżający się koniec XX wieku skłania do podsumowań. Przez świat przetaczały się wojny i rewolucje. Rodziły się i upadały systemy polityczne. Powstawały i były niszczone państwa, ginęły narody. Wiele dramatycznych wydarzeń dotknęło również Polskę. Te wielkie procesy historyczne odcisnęły wyraziste, swoiste piętno na każdym mieście i wsi, ale często najważniejsze dla nich stawało się to, co zdarzyło się jedynie lokalnie.

**Pragniemy, aby uczestnicy konkursu skupili się właśnie na takich wydarzeniach z mijającego wieku, które mogą uznać za najbardziej znaczące w historii małej społeczności — tej, z jakiej się wywodzą lub w jakiej żyją: w mieście, na wsi, w kręgu rodzinnym, przyjacielskim czy sąsiedzkim. Najbardziej znaczące — bo zadecydowały o losach bliskich ludzi i przetrwały w pamięci, bez względu na ich rolę w historii wielkiej, dotyczącej losów państw czy stosunków między narodami.**

**Interesujące w tym konkursie jest subiektywne spojrzenie na wagę przeszłości, ale pragniemy, aby to było spojrzenie na przeszłość historyczną. Nie chodzi o wydarzenia czysto prywatne (śluby, rozwody, narodziny dzieci, tragedie osobiste, chorobę, kalectwo itp.), które rozgrywają się bez względu na epokę i stają się najważniejsze dla rodziny bez związku z czasem, w jakim mają miejsce. Choć, oczywiście, można sobie wyobrazić sytuacje, że osobiste, a nawet intymne fakty „przechodzą do historii”.**

## Poszukiwanie tematu

Są zdarzenia, które są tak kojarzone z określonym miejscem, że stają się wręcz jego symbolem. Tak jest z powstaniem 1944 roku dla Warszawy, obroną we wrześniu 1939 dla Westerplatte, tak jest ze strajkiem sierpniowym 1980 roku dla Gdańska, wydarzeniami grudnia 1970 dla Szczecina, protestami robotników w październiku 1956 dla Poznania czy w czerwcu 1976 dla Radomia, strajkiem szkolnym 1901 dla Wrześni, pobytem kardynała Wyszyńskiego w Komańczy. Może jednak w Twoim środowisku, dla Twojej rodziny, choć mieszkasz w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie, Radomiu, Wrześni czy Komańczy najważniejsze było coś zupełnie innego. Lub odwrotnie — właśnie te wydarzenia stały się ważne, choć mieszkasz gdzie indziej.

Jeśli mieszkasz w Poroninie, może przechowały się w pamięci rodziny zdarzenia związane z faktem, że na początku wieku bywał tu Lenin; a może wywodziś się ze środowiska, dla którego najważniejsze było to, że w latach sześćdziesiątych planowano tu wysadzenie pomnika Lenina. Może jesteś z rodziny budujących w latach pięćdziesiątych Nową Hutę, a może tych, którzy w 1960 roku walczyli w niej o zagrożony krzyż i to zdecydowało o ich życiu.

Może Twoja rodzina „od zawsze” mieszkała w Legnicy i decydujące dla niej było to, że wojna zmieniła jej ojczyznę, a może właśnie najważniejsza była powojenna tułaczka i osiedlenie się tu w latach czterdziestych. Może zainstalowanie sztabu wojsk sowieckich wpłynęło zasadniczo na życie Twojej rodziny, a może najsilniejszym przeżyciem w Twoim środowisku były protesty przeciw stacjonowaniu tu tych wojsk i ich ostateczne wyjście w latach dziewięćdziesiątych.

Może jesteś z miejscowości, która powstała w XX wieku lub jakieś wydarzenie zmieniło jej rangę — jak budowa portu w Gdyni w 1925 roku, elektrowni w Solinie w 1968, rafinerii w Płocku, odkrycie w 1933 osady w Biskupinie, zorganizowanie festiwalu piosenki w Opolu, zbudowanie pierwszego mostu w..., ale dla Twojego środowiska akurat nie to stało się najważniejsze.

A może wreszcie jesteś z małego miasteczka, o której myślisz, że „tu nigdy nic się ważnego nie działo”? Sprawdź, czy się nie mylisz. Spójrz na cały XX wiek...

## Poszukiwanie źródeł

Historii, którą masz zbadać i przedstawić, nie znajdziesz w podręcznikach. Nawet jeśli są jakieś opracowania — nie one są dla Ciebie ważne — musisz sięgnąć bezpośrednio do źródeł; źródeł, które sam odnajdziesz.

Źródłem może być wszystko, co jest śladem postawy i działania człowieka w przeszłości i co może służyć ich poznaniu — liczby i postaci źródeł nie sposób wymienić. Źródła podają informacje wprost, niekiedy pośrednio lub nabierają znaczenia przez kontekst. Zetkniesz się z dokumentami, zdjęciami, dziennikami, listami, pamiątkami, przedmiotami codziennego użytku lub z wieloma innymi formami utrwalania przeszłych zdarzeń. Jest też bardzo ważne źródło, które możesz sam ożywić — ludzka pamięć.

Musisz jednak odróżnić źródło od opartego na nim opracowania, zawierającego interpretację badacza. To Ty jesteś badaczem i wykonasz potem taką pracę nad źródłem.

Nie warto też na nowo „odkrywać” i opracowywać źródła już dawno odkrytego, opracowanego, opublikowanego, a zwłaszcza udawać, że się je samodzielnie znalazło (np. stwarzać pozory, że się samemu nagrało znaną, skądinąd, relację świadka wydarzeń). Źródło takie może jednak niekiedy pełnić funkcję pomocniczą: podsunąć temat, wyjaśnić sytuację, odesłać do innych materiałów.

Podobnie drukowane opracowania źródeł — monografie, podręczniki, kalendaria — mogą pomóc w przygotowaniach: koniecznym poznaniu realiów epoki, z której pochodzi interesująca Cię historia; aby łatwiej było zrozumieć kontekst wydarzeń. Posłużą przy formułowaniu pytań, określaniu kierunku pracy czy weryfikacji danych. Nie powinny być jednak przedmiotem analizy same w sobie.

Przepisywanie i łączenie faktów zaczerpniętych z cudzych książek jest wysiłkiem jałowym, a dodatkowo podawanie takiej kompilacji jako własnego odkrycia, efektu własnej pracy badawczej czy samodzielnych przemyśleń — jest nieuczciwe i niczemu nie służy.

Nie staraj się ogarniać wielkich obszarów tematycznych czy dłuższych okresów historycznych. Jeśli spróbujesz zbadać „dzieje Kościoła”, „sytuację kultury” czy napisać monografię historyczną własnej miejscowości, choćby w części tego stulecia, grozi Ci właśnie kopiowanie książek. I bez znaczenia jest to, że posługujesz się niskonakładowymi, znanymi tylko lokalnie opracowaniami, przewodnikami czy informatorami — wtórnego charakteru pracy nie da się ukryć.

Konkretne zdarzenia, zamykające się nawet w krótkim okresie i na niewielkiej przestrzeni — pokazane dzięki **wielu źródłom** (np. różnym dokumentom i relacjom ludzi) mają większą szansę stać się autentycznym, ciekawym odkryciem.

Historia rozgrywa się we wszystkich dziedzinach życia. Najistotniejsze dla Twojej społeczności mogło być jakieś wydarzenie polityczne (choć nie znaczy to tylko wojna, rewolucja, powstanie, rozruchy, wybory...), religijne, kulturowe, artystyczne, naukowe czy nawet sportowe.

Musisz szukać. Zainspirować Cię może artykuł w gazecie, plakat, może kadr ze starej kroniki filmowej, zdjęcie lub dokument znaleziony w domowym archiwum, zdarzenie zapisane w liście czy pamiętniku, może przedmiot leżący na strychu.

Trop znajdziesz wszędzie: w nazwie ulicy, tablicy pamiątkowej, pomniku, zniszczonym nagrobku, w miejscowej legendzie, anegdocie, czasem plotce lub czymś przydomku.

Może to być coś, z czego społeczność jest dumna, o czym opowiada, albo przeciwnie — co ukrywa, czego się wstydy i o czym chciałaby zapomnieć.

Trzeba wielu rozmów z ludźmi, pytania, dociekania. Zaczynaj od najbliższych: nagle okaże się, że ktoś z rodziny, sąsiad, „zwykły” znajomy — ma za sobą szczególną historię, był świadkiem czy bohaterem ciekawego zdarzenia. Potem wskaże Ci innych.

Nauczyciel, archiwista, kustosz muzeum, zapalony kolekcjoner pamiątek, najstarszy mieszkaniak albo miejscowy dziwak....— każdy może być tym, kto skieruje Cię na ciekawy trop.

Każda instytucja: szkoła, muzeum, fabryka, kopalnia, parafia, teatr... powinna mieć i często ma swoje archiwum — kopalnię wiedzy o niej samej, jej ludziach, jej relacjach ze światem zewnętrznym. Także tam ukryte są ciekawe historie. Archiwum może mieć też... rodzina.

Zaczynaj zawsze od szczegółu. Poszukaj czegoś, co Cię zainteresuje w rozmowie z ludźmi. Pytaj, szukaj, wątp — wracaj, znowu pytaj, sprawdzaj. Nie poprzestawaj na jednym źródle: nawet autentyczne — odsłoni tylko jeden aspekt rzeczywistości, może też zasugerować nieprawdę o niej.

Odkrycie frapującego tematu jest trudne, praca badawcza, weryfikacyjna — wymaga dociekliwości i wysiłku. I... może się nie udać. Ale jesteśmy pewni — warto próbować.

## Świadkowie i świadectwa

Taki akcent w tytule ma podkreślić postulowaną przez organizatorów zasadę, że głównym źródłem wiedzy o przeszłości mają być dla Ciebie **świadkowie** — ludzie, a także ich zapisana pamięć. Ludzie będą istotni na wszystkich etapach Twojej pracy. To oni wskażą ciekawą sprawę, opowiedzą kto jest na zdjęciu, wyjaśnią znaczenie dokumentów, odtworzą jeśli nie szczegółowy ciąg, to na pewno klimat wydarzeń z przeszłości..

Czym dawniej wydarzyło się to, co chcesz zbadać, tym mniejszą masz, oczywiście, szansę by spotkać bezpośrednich świadków wydarzeń. Przy tym ich pamięć — np. nielicznych już uczestników I wojny światowej — bywa (z racji ich wieku ) bardzo zawodna. Nie rezygnuj jednak z sięgania do odległej przeszłości — nawet z początków wieku, jeśli jest ona dla Ciebie interesująca. Może uda Ci się znaleźć **świadectwa** w postaci nie publikowanych zapisów: dzienników, pamiętników, listów, fotografii. Także za nimi kryją się realia, konkretni ludzie.

Zarówno bezpośrednie relacje, jak również osobiste zapiski muszą być traktowane jako źródła specyficzne — ważne jest uświadomienie sobie ograniczeń, z jakimi są związane.

Już samo znalezienie ciekawego świadka i pozyskanie jego relacji nie jest sprawą łatwą.

## Relacje

Są ludzie-gawędziarze, którzy już po pierwszym pytaniu gotowi są opowiedzieć całe swoje życie, ale wymaga to umiejętnego kierowania rozmową — tak, aby osiągnąć zamierzony cel: zgromadzić informacje na określony temat i nie zginać w powodzi dygresji. Inni milczą, dopóki nie natrafi się w rozmowie na ten najważniejszy dla nich temat. Są i tacy, którzy nawet dociekliwie wypytywani z trudem i „oszczędnie” ujawniają swoją przeszłość. Są wreszcie tacy, którzy nigdy jej nie opowiedzą: nie chcą, nie umieją, boją się.

Każdy świadek wymaga innego sposobu rozmowy. Wspólne jest to, że trzeba poważnie i z szacunkiem traktować osobę, z pomocy której — jako świadka historii — chcesz skorzystać.

Przystępując do rozmowy trzeba być przygotowanym zarówno technicznie (sprawny sprzęt, odpowiednia liczba kaset itp.), jak i merytorycznie. Trzeba znać przedmiot rozmowy na tyle, by pytania, które zadasz, nie dotyczyły elementarnej, encyklopedycznej wiedzy historycznej, faktów powszechnie znanych (np. kiedy było i jak przebiegło powstanie warszawskie), ale właśnie przeszłości konkretnego człowieka, z którym rozmawiasz — jego udziału w interesujących Cię zdarzeniach.

Jeżeli rozmowę możesz zacząć jedynie pytaniem typu „a jak to w ogóle wtedy na zesłaniu było”, uzyskać możesz równie ogólnikową odpowiedź: „no, było ciężko”. Pytaj o konkretne momenty, postawy, opinie.

Bądź partnerem w rozmowie — zareaguj, jeśli masz poczucie, że rozmówca ewidentnie się myli, mija z prawdą lub gubi w relacji. Czasem zaś warto pójść za jego opowieścią, rezygnując z przygotowanych pytań lub odkładając je na potem. Może okazać się, że przypadkiem wejdiesz na trop zupełnie nowego, jeszcze ciekawszego wątku historycznego.

Pytania, jakie zadasz, nie mogą być też od razu zbyt szczegółowe, bo uzyskasz odpowiedź „tak”, „nie”, „nie pamiętam” lub tylko jakiś konkret, na przykład datę. Nadmiar pytań najczęściej peszy mówiącego — zaczyna odpowiadać, a nie opowiadać. Poza tym „kawałkując” wypowiedź niszczy się jej emocjonalny wymiar, gubi nastrój lub zaciera specyfikę stylu, charakterystycznego języka bohatera. Pozostają tylko fakty, gdy nie mniej ważne są nastroje, uczucia, motywy działań, refleksje, odtwarzanie klimatu epoki.

Nie znaczy to jednak, że masz unikać zadawania pytań, gdy coś jest dla Ciebie niejasne lub szczególnie Ci na dowiedzeniu się czegoś zależy. Przeciwnie, nie zostawiaj spraw nie dopowiedzianych, urwanych wątków, ważnych kwestii skwitowanych ogólnikiem lub odpowiedzi „obok” pytania. Jeśli Cię coś naprawdę interesuje — dociekaj.

Przestrzegamy Cię jednak przed robieniem wywiadów ze świadkami na zasadzie sformalizowanej ankiety czy kwestionariusza, który mają wypełnić. Sformułowanie takich pytań, opracowanie odpowiedzi i wyciągnięcie wniosków wymaga zbyt dużej wiedzy socjologicznej i wprawy, aby interesujące Cię zagadnienia zostały sensownie przedstawione.

Pozyskanie relacji — to dopiero początek drogi. Każda relacja musi być opracowana, zweryfikowana, jeśli rzeczywistość, jaką Ci odsłoni, ma być prawdziwa, wyrazista, interesująca. Żadna relacja nie jest wolna od subiektywizmu — żadnej nie można przyjmować bezkrytycznie.

Pamięć ludzka jest zawodna. Często wypiera się z niej to, co było niedobre, nieprzyjemne. Niekiedy odwrotnie — to, co sprawiło ból, przyniosło cierpienie — zapamiętane jest na zawsze, wyolbrzymione — przysłania wszystko inne.

Z perspektywy czasu inaczej ocenia się ludzi, ich postawę, ich postępowanie, motywy, cele. Niekiedy dlatego, że potwierdziła się słuszność (lub nie) ich wyborów, niekiedy dlatego, że później zrozumiało się ich intencje, a niekiedy czas pozwala wybaczyć dawne czyny.

To, co wspomina się po latach, może być kompilacją czegoś, co się naprawdę wydarzyło wspominającemu z tym, co się zdarzyło innym ludziom, a co zostało usłyszane lub przeczytane (czasem nawet w formie plotki czy pogłoski). To wszystko bywa przepuszczone jeszcze przez „filtr” wyobrażeń jak „powinno być”, ocen własnych i dokonanych przez późniejsze epoki. Może być też próbą „obrony życiorysu” — sensu własnego życia; wyborów, jakich się dokonało; racji, jakim się służyło.

To że świadek jest ciekawą (a tym bardziej — znaną) postacią, chętnie i barwnie opowiada, podając masę szczegółów, nawet że jest „bohaterem pozytywnym” — nie jest gwarancją jego nieomyślności. Dotyczy to również najbliższych osób — nawet najbardziej kochany dziadek czy babcia mogą być słabymi świadkami historii.

Jak wielu jest świadków wydarzenia, tyle może być (niekiedy bardzo się od siebie różniących), relacji o nim. Nawet zakładając, że żaden z relacjonujących świadomie nie fałszuje faktów lub ich nie ukrywa — usytuowanie wobec opowiadanych wydarzeń zmienia sposób ich widzenia. Weźmy za przykład wydarzenia Marca 68 — inaczej „widział” je, zapamiętał, ocenia i zrelacjonuje: strajkujący student, milicjant pacyfikujący demonstrację, przypadkowy przechodzień czy przedstawiciel władz partyjnych tamtego okresu.

Nie warto jednak przerabiać autentycznej relacji świadka wzbogacając ją podręcznikową wiedzą czy w różny sposób zrekonstruowanymi faktami. W obu poprzednich konkursach pojawiły się prace, w których „wszystkowiedzący” dziadek, mówił ogólnikowo o faktach z kilkudziesięciu lat, które zdarzyły się w całej Polsce (w kolejności odpowiadającej rozdziałom popularnego podręcznika!) i dodawał kilkanaście zdań na własny temat. „Wujek” zaś szczegółowo relacjonował rzeczy, które „widział” jednocześnie w kilku punktach ogarniętego rewoltą miasta i wiedział, co myśleli i mówili wtedy jego aresztowani koledzy. Były to, oczywiście, postaci niewiarygodne. Jeśli nawet ludzie ci nie zostali zupełnie wymyśleni przez autorów prac, to z pewnością mieli znikomą wartość jako świadkowie historii.

Z drugiej strony — jeśli nawet samodzielnie nagrasz relacje znanych powszechnie świadków ważnych wydarzeń (np. przywódców głośnego strajku), którzy przedtem wielokrotnie opowiadali o tym, co przeżyli (i co zostało już przez dociekliwych historyków i dziennikarzy wielokrotnie sprawdzone i upowszechnione), małą masz szansę zgromadzić interesujący materiał. (Chyba że jesteś — na przykład — córką Lecha Wałęsy i ojciec opowie Ci coś, czego nigdy nikomu jeszcze nie powiedział.) Sam zaś fakt dotarcia do „wielkich nazwisk” nie jest imponujący. Może ciekawsza będzie opowieść ludzi z „drugiego szeregu”?

Choć możliwa jest sytuacja (jak w przypadku jednej z nagrodzonych prac w ubiegłym konkursie), że podjęcie nawet dobrze już udokumentowanego tematu może przynieść nowe, rewelacyjne odkrycia — trzeba jednak umieć rozróżniać gromadzenie rozproszonych efektów pracy badawczej innych ludzi od własnych poszukiwań.

## **Świadectwa pisane**

Niezwykłą rolę w poznawaniu przeszłości, szczególnie tej odległej, niedostępnej za pośrednictwem relacji żyjących świadków, odegrać mogą różne osobiste zapiski — dzienniki (zwłaszcza te pisane dzień po dniu), pamiętniki, listy.

Odnoszą się do nich jednak wszystkie uwagi dotyczące subiektywizmu i niedoskonałości relacji świadków i nie powinny być jedynym źródłem wiedzy o rzeczywistości. Zapiski osobiste — jak każde źródło — powinny być poddane „krytyce”, czyli trzeba dokonać ich analizy, ocenić wiarygodność. Trzeba stwierdzić, czy ma się dostęp do oryginału, czy też jest to kopia lub tekst przepisany (a więc mógł być „poprawiany” nawet przez samego autora, „mądrzejszego” o późniejsze doświadczenia).

Ważnych jest bardzo wiele aspektów dotyczących okoliczności, warunków i powodów powstania tekstu. Czy zapisy towarzyszyły opisywanym wydarzeniom, czy były późniejsze (jak dużo?) — co zmienia oceny spraw i stosunek do nich, zmienia ich hierarchię, wpływa na selekcję. Jakie były, na przykład, relacje między autorem a potencjalnym czytelnikiem (dotyczy to nie tylko listów). Czy zapiski miały służyć jakiemuś konkretnemu celowi — inaczej pisze się „do szuflady”, inaczej z myślą „o wnuku”, inaczej przeznaczając tekst do publikacji; co innego pisze się chcąc oskarżyć innych, usprawiedliwić się lub uzyskać czyjąś przychylność.

Czy zapis powstawał bez obawy dostania się w niepowołane ręce — zagrożenie ze strony wścibskiej rodziny narzuca inną autocenzurę niż zagrożenie ze strony policji politycznej —

ważne też jakiej policji i jakiej epoki — inne represje i za co innego groziły ze strony carskiej ochrony w początku wieku, hitlerowskiego gestapo czy sowieckiego NKWD w okresie wojny, stalinowskiego UB w latach czterdziestych; inne wreszcie ze strony Służby Bezpieczeństwa w stanie wojennym. Różnice mogą dotyczyć nawet niewielkich, kilkuletnich różnic w czasie działania tych służb.

Ważne, kim był sam autor, jakie role społeczne pełnił, jakie miał poglądy polityczne, religijne, a nawet — ile miał lat jako świadek opisywanych wydarzeń. O referendum 1946 roku działacz PSL napisze inaczej niż aktywista PPR; inaczej pacyfikację wsi zapamięta człowiek dorosły, inaczej dziecko. Nie chodzi tylko o oceny, ale o możliwość widzenia faktów, zdolność ich rozumienia i chęć przywoływania.

Ważne, na ile to, co świadek pisał, ma szansę być odbiciem otaczającej go rzeczywistości, a na ile jego osobowości i ma charakter autokreacji — ktoś może przypisywać sobie czyny, których nie dokonał, w miejscach, w których nie był, cytować zasłyszane opinie jako własne.

Dlatego warto szukać możliwości konfrontacji nie tylko bezpośrednich relacji czy świadectw pisanych przez różnych bohaterów zdarzenia, ale także weryfikować je dzięki odmiennym gatunkowo źródłom, np. dokumentom urzędowym.

## Obrazy

Jednym z rodzajów zapisu rzeczywistości i świadectwem przeszłych zdarzeń jest ikonografia. Cały XX wiek to czas rewolucyjnych zmian w technice utrwalania i przekazywania obrazu od fotografii, przez film, aż po zapis multimedialny.

Fotografie amatorskie i profesjonalne; w kolorze sepia, czarno-białe, kolorowe. Zdjęcia prywatne: przyjęcia rodzinne, wycieczki, bale, wakacje i oficjalne: podniosłe uroczystości, pochody, pogrzeby, manifestacje, walki. Zdjęcia udane i nie; pokazujące brzydką rzeczywistość i upiększające ją. Fotografie upozowanych ludzi i robione z zaskoczenia, czasem z ukrycia — w niecodziennych miejscach i sytuacjach. Wszystkie one mogą stać się tropem ciekawej historii.

Pytaj, kto jest na fotografii, kiedy, gdzie, przez kogo, w jakich okolicznościach była robiona. To od Ciebie, od Twojej dociekliwości zależy, czy te obrazki „ożyją”, czy dowiesz się, co było przedtem i potem — w jakim ciągu zdarzeń uwieczniono tę chwilę w kadrze.

Fotografie, jak każdy materiał przez Ciebie wykorzystywany, muszą podlegać krytycznej ocenie — weryfikacji w porównaniu z innymi. Mogą być bowiem fałszywym znakiem rzeczywistości. Po pierwsze, utrwalają tylko wybrany moment — sytuacja za chwilę mogła ulec radykalnej zmianie. Po drugie, o wyborze kadru mogła decydować określona intencja lub cel autora; tak jest w wypadku zdjęć „pozowanych” czy propagandowych (np. pokazujących „tłum” uczestników uroczystości, w której naprawdę brało udział niewiele osób; ujęć robionych przez SB w celu identyfikacji osób uczestniczących w zgromadzeniu). Zdjęcie może być wreszcie fotomontażem (słynne były zdjęcia przywódców państwowych z okresu stalinowskiego, z których — w miarę upływu czasu — przy publikacjach „znikały” osoby, które popadły w niełaskę polityczną).

Jeszcze większe niebezpieczeństwa niesie ze sobą traktowanie jako źródeł historycznych zapisów filmowych, nawet tych nazywanych dokumentalnymi (kroniki filmowe czy reportaże z miejsca zdarzeń). Zawsze są one **kreacją rzeczywistości**, czyli konstrukcją wykonaną przez autora, dzięki wyborowi wątków i bohaterów, montażowi zdjęć, dodanemu komentarzowi lub ingerencji cenzury. Słynna scena, wykorzystywana wielokrotnie w filmach i publikowana jako zdjęcie, z wejścia oddziałów niemieckich do Polski 1 września 1939, pokazująca wyważanie szlabanu granicznego — została odtworzona i nakręcona przez Niemców w jakiś czas po tych wydarzeniach. Natomiast scena szarży polskich ułanów z szabłami na niemieckie czołgi, przywoływana w stalinizmie dla pokazania słabości sanacyjnej Polski naprawdę nigdy nie miała miejsca i była całkowicie wymyślona i zainscenizowana przez niemiecką propagandę.



Zarówno fotografia, jak i film są jednak bardzo ciekawym medium, przez które zobaczyć można przeszłość. Wnikliwa i krytyczna obserwacja różnych obrazów, także tych tworzonych oficjalnie w okresach braku wolności politycznej, może odsłonić to, co nie było zamierzone przez twórcę (i przeoczone przez cenzurę), a co ujawnia prawdziwe nastroje czy uczucia ludzi z interesującego Cię okresu.

Porównywanie obrazów rzeczywistości upiękkszanej (także w prywatnej fotografii) i tej bez retuszu, zestawianie obrazów z innymi źródłami — może przynieść niezwykle rezultaty w poznawaniu prawdy. Pozwoli ci zobaczyć i zrozumieć ją nawet „mimo” czy „na przekór” propagandy.

Wizerunek historii można odnaleźć w innych ocalałych „obrazach” rzeczywistości: rysunkach (także karykaturze), grafice, rzeźbie, przedmiotach codziennego użytku, jak również w pomnikach (które stawiane „na wieczną pamiątkę”, odsłaniane często z patosem w zmienionych warunkach były przebudowywane albo burzone...), architekturze, ukształtowaniu środowiska człowieka...

Nie tylko to, co pokazują lub oznaczają wprost, ale też rola jaką pełniły, decyzje z nimi związane, stosunek do nich ludzi (zmieniający się!) itp. itd. — dla dociekliwego badacza staną się szansą znalezienia ciekawego tropu przeszłości.

## Przygotowanie pracy

### Korzystanie ze źródeł

**Znalezienie źródeł jest warunkiem zaistnienia Twojej pracy, jej podstawą. To co z nimi zrobisz, jak je zweryfikujesz, opracujesz, skomentujesz — jest jej prawdziwym sensem.**

Korzystając ze źródeł musisz pamiętać o kilku podstawowych zasadach. Niektóre dotyczą wszystkich możliwych źródeł, niektóre tylko specyficznych i szczególnych okoliczności ich wykorzystania.

Każde źródło ma swój „adres”: dokument lub zdjęcie do kogoś należy lub przechowywane jest w jakimś archiwum, wypowiedź ma swojego autora — wszystko to powinno być podane w opisie. Także jeśli coś przekopiujesz (np. zdjęcie z gazety) — konieczny jest opis źródłowy.

•

Nie wolno przeglądać prywatnych archiwów i wchodzić w posiadanie materiałów źródłowych o charakterze osobistym bez wiedzy i zgody zainteresowanych osób. Dotyczy to również zdobywania relacji — nie do przyjęcia jest nagrywanie, fotografowanie czy filmowanie świadków z ukrycia, a tym bardziej wbrew ich woli.

•

Absolutnie nie wolno niczego niszczyć — żadnego wrywania kartek ze starego pamiętnika, odrywania fotografii z rodzinnego albumu, numerowania czy oznaczania długopisem postaci na oryginalnym zdjęciu, „kadrowania” go nożyczkami odpowiednio do tekstu, trwałego przyklejania oryginalnych dokumentów, dziurkowania ich, przyszywania, opalania w celu „postarzenia”, podkreślania flamastrami tekstu. Nie niszczyć też źródeł przez siebie wytworzonych (np. nagrań relacji) — mogą się jeszcze przydać.

•

Oryginały zdjęć, dokumentów, listów, pamiętników możesz wykorzystać w swojej pracy pod warunkiem, że uzyskasz na to zgodę właścicieli, którzy uznają, że dobrze jest, by trafiły one do społecznych zbiorów archiwalnych (jak w przypadku tego konkursu).

Jeśli nie możesz posłużyć się oryginałami, a chcesz dokumenty wykorzystać w swojej pracy, nie tylko ze względu na ich treść, ale i formę — możesz zrobić kserokopię czy fotokopię.

•

Stare zdjęcia (które ulegają powolnej zagładzie: blakną, zanikają, niszczą się) warto przeffotografować (starannie przechowuj negatywy), szczególnie jeśli mają być udostępniane innym czy publikowane.

Może uda się to zrobić w szkolnej lub klubowej pracowni. Wymaga to jednak dobrego sprzętu i doświadczenia — jeśli odbitka nie ma być tylko cieniem oryginału. W przeciwnym wypadku lepiej powierzyć sprawę profesjonalnemu fotografowi.

Jeśli masz możliwości techniczne, możesz też zdjęcie skopiować za pomocą skanera i przechowywać w takiej postaci, która również umożliwi późniejszą publikację.

Kserokopie zdjęć, niestety — nie nadają się do dalszego wykorzystania. Mogą i powinny być jednak użyte w pracy, gdy wzbogacają jej treść, a nie masz innych możliwości kopiowania fotografii.

•

Jeśli przytaczasz czyjąś relację czy choćby jej fragment, musi być jasne, kto jest autorem każdej wypowiedzi (nawet jeśli z jakichś względów zachowuje się jego anonimowość). Ważne jest też, czy jest to wypowiedź cytowana czy „streszczana”, uzyskana bezpośrednio przez autora na potrzeby pracy konkursowej czy przejęta z innych źródeł (np. opowieść przekazana przez osobę bliską bohaterowi, relacjonująca jego słowa lub przepisana z materiałów, które powstały w innych okolicznościach i w innym celu — choćby wcześniej napisane przez samego bohatera wspomnienia czy życiorys). Podobnie jednoznaczne musi być, jeśli wprowadzasz w cudzą wypowiedź komentarz własny lub osób trzecich.

Są różne metody rozróżniania tekstów — jeśli tekst pisany jest z użyciem komputera, oczywiście masz do wykorzystania różne rodzaje, wielkości, kroje czcionek, szerokości kolumn itp., ale nawet pisząc ręcznie możesz zastosować cudzysłowy, nawiasy, przypisy i inne oznaczenia.

•

Zawsze w przypadku spisania czyichś wypowiedzi lub znaczących ingerencji w tekst, powinno się relację autoryzować, to znaczy uzyskać potwierdzenie, że autor akceptuje zapis, ewentualnie skróty i zmiany, jako zgodne z jego wypowiedzią.

•

Wykorzystując fragmenty dokumentu, trzeba zaznaczyć dokonane w nim skróty. Musi być jasne, czy autor pracy miał bezpośredni dostęp do dokumentu (jego oryginału lub wiarygodnej kopii, całego lub we fragmentach), czy też przytacza go — na przykład z cudzego opracowania. Fałszowanie dokumentów, ich „podrasowywanie” lub nawet „powoływanie do życia” (czyli wymyślanie) jest niedopuszczalne.

•

Może zdarzyć się, że ujawnienie (upublicznienie nawet w pracy konkursowej) dokumentu lub relacji może być w jakiś sposób niekorzystne dla bohatera lub jego rodziny — odsłaniać głęboką tajemnicę, kompromitować, „rzucić cień na nazwisko” (narazić rodzinę na niezawinione przykrości) itp. Mając to na względzie, można w jawny sposób usunąć dane identyfikujące osobę (np. zastąpić nazwisko inicjałami, zasłonić je przy kserowaniu lub zaczernić w kopii dokumentu). Podobnie sprawa ma się z nazwiskami osób, o których bohater opowiada, np. oskarżając je o rzeczy kompromitujące a trudne do weryfikacji.

Musisz zaznaczyć w pracy, czy dane te nie są Ci znane czy też są znane, ale ze szczególnych powodów utajniane (np. na życzenie bohaterów relacji).

•

Zakładaj, że Twoja praca może być (zgodnie z regulaminem konkursu) publikowana (w całości lub fragmentach), udostępniana badaczom w archiwum Ośrodka KARTA czy w sieci Internet — z góry zadбай o zgodę na to autorów wypowiedzi oraz właścicieli zdjęć i dokumentów. Jeśli ktoś Ci odmawia — musisz to uszanować. Trzeba wówczas w pracy zrobić odpowiednie zastrzeżenia.

### **Poszukiwanie formy**

Musisz krytycznie przyjrzeć się temu, co udało Ci się zgromadzić, zastanowić się, co jest w tym dla Ciebie najważniejsze, co zrobiło na Tobie największe wrażenie i co jest esencją tych spotkań z ludźmi czy innych „odkryć”. To zadecyduje o formie pracy.

**Choć forma jest niezwykle istotna dla atrakcyjnego zaprezentowania efektów Twojego wysiłku, zawsze jest wtórna, „służebna” wobec treści — musi z niej wynikać.**

Jeżeli forma bierze górę nad treścią, źle wróży to całości.

Jeżeli po zrobieniu dobrze udokumentowanej, ciekawej relacji, wzbogaconej oryginalnymi, unikatowymi zdjęciami, autor nie ceniąc swego dzieła postanawia przedstawić wszystko w formie na przykład... sztuki teatralnej, to znaczy, że jego potrzeby kreacyjne przerastają ramy tego konkursu i może powinien szukać spełnień raczej w dziedzinie literatury.

Jeżeli autor przekopował kilka fragmentów popularnych filmów dokumentalnych obrazujących znane i dobrze zbadane wydarzenia historyczne, a cały jego wysiłek idzie w kierunku przysłania ich na konkurs w perfekcyjnie wykonanej formie multimedialnej (CD-ROM), to może znaczy, że ważniejsze dla niego od historii będą zajęcia informatyczne.

Jeżeli autor przepisuje z podręczników powszechnie znane fakty historyczne na gigantyczny (trudny nawet do przesłania) starannie wykonany rysunek, to znaczyć może, że dziedziną bardziej odpowiednią dla niego jest plastyka.

Oczywiście, wpływ na formę pracy ma rodzaj źródeł, do jakich udało Ci się dotrzeć — niektóre z nich mogą być wykorzystane wprost, inne po przetworzeniu można przyjąć za podstawę opracowania, komponując z nich — jako elementów — własną całość.

Liczba różnorodnych form prezentacji pracy, jakie możesz zastosować, jest bardzo duża — zależy od Twojej pomysłowości. W każdym razie musi dowodzić, **że wykonana została oryginalna praca badawcza.**

Nawet najciekawsze źródła: rewelacyjna relacja, unikatowe zdjęcia czy dokumenty „same w sobie” nie dostaną wysokiej oceny Jury, jeśli nie będzie jasne, jaki jest Twój udział w ich uzyskaniu, znalezieniu czy zgromadzeniu, jeśli ich nie opracujesz czy omówisz.

Komentarz, który pozwoli poznać Twoją drogę poszukiwań, kryteria wyboru tematu, świadków, Twoją drogę poznawania historii — jest niezbędny. Ale też nie może zastąpić wszystkiego. Jeśli praca będzie tylko opowieścią o szukaniu i... braku efektu poszukiwań — ma małą szansę, by była interesująca.

Nie staraj się też na podstawie poznanych źródeł i zdobytej skądinąd wiedzy opowiedzieć „obiektywnie, jak było”, zwłaszcza hojnie czerpiąc z opracowań i podając podręcznikowe formuły jako swoje (albo swoich świadków) przemyślenia i odkrycia.

Nie oczekujemy od Ciebie zrobienia mini-podręcznika na żaden temat, a już zwłaszcza na temat całego XX wieku.

•

Odwołując się do źródeł, zwykle lepiej jest „oddawać im głos” niż je streszczać, opowiadać za bohaterów, co im się zdarzyło czy co powiedzieli. Oczywiście jednak w żadnym przypadku praca nie powinna ograniczać się do przekazania materiałów źródłowych wytworzonych przez innych.

•

Masz dziennik czy wspomnienia, które pasują do tematu. Nie wystarczy zrobić ich kopii i wysłać pod adresem organizatorów konkursu. Musisz zachować się tak, jak wydawca, który przygotowuje „wydanie krytyczne”: tekst podaje w całości (albo w obszernych fragmentach), ale dodatkowo go analizuje, weryfikuje, dopełnia komentarzem, przypisami, dokumentami czy ikonografią.

Podobnie w przypadku zdjęć i dokumentów. Ciekawy album z podpisanymi zdjęciami czy zbiór dokumentów, pokazujących intrygującą sprawę, może być dobrym punktem wyjścia. Nie wystarczy ich jednak ułożyć w logicznym czy chronologicznym porządku i przesłać na konkurs, by „mówiły same za siebie”. Trzeba tropić dalej, szukając informacji z innych źródeł. Może uda Ci się odnaleźć ludzi, których dotyczą, zapisać jak oni widzą tę przeszłość, jak wydarzenia, których udało Ci się dotknąć — znajdując zdjęcie czy dokument — wpłynęło na ich życie.

Zastanów się, czy jest sens dodawać jako aneks do pracy kopie **wszystkich dokumentów** Twojego świadka historii: legitymacji, zaświadczeń, dyplomów, świadectw itp. (których każdy człowiek gromadzi wiele przez całe życie) — jeśli są dość typowe i niewiele wnoszą do sprawy, którą prezentujesz w swojej pracy. Tak „spuchnięta” praca (nawet jeśli umieściłeś tu oryginały masowo rozdawanych kiedyś, a teraz mało cenionych orderów!) nie musi być lepsza od innych.

•

Można wyobrazić sobie rekonstrukcję obrazu minionej rzeczywistości na podstawie ocalonych rzeczy. Ciekawe może być połączenie oryginalnych przedmiotów lub ich kopii czy zdjęć na zasadzie kolażu z jakimiś autentycznymi zapiskami z epoki, mówiącymi o ich wykorzystaniu, o ich prawdziwym miejscu w życiu ludzi.

•

Masz świadka, który opowiedział ważną historię, w ręku interesujące dokumenty i zdjęcia, kilka miejsc do pokazania — dobra sytuacja filmowa. Gdyby jednak okazało się, że świadek po prostu nie umie opowiedzieć swojej historii przed kamerą (peszy się, denerwuje, myli albo przeciwnie — zaczyna „grać” narzuconą sobie rolę, „recytować” opowiedziane wcześniej zdarzenie), materiały, jakie miały ilustrować jego opowieść, nie są dość atrakcyjne wizualnie, a miejsca, które możesz pokazać, nie poprawią dramaturgii — lepiej wycofać się z robienia filmu. Lepiej po prostu spisać relację świadka, dopełnić dokumentami, których treść (a nie forma) będzie najważniejsza. Nawet zdjęcia — zbyt blade czy skromne dla filmu — tu mogą nabrać wyrazistości.

Atrakcyjnym filmem nie będzie też po prostu wielogodzinna relacja (z wieloma wątkami) nawet ciekawego człowieka czy kilku świadków opowiadających po kolei swoje historie. To jest dopiero nagranie robocze. Jeśli nie masz możliwości montażu, wycinania powtórzeń czy niepotrzebnych dygresji, porządkowania wypowiedzi — czyli opracowania materiału filmowego i zderzania go z innymi źródłami — zrezygnuj. Poza wszystkim, to bohater wykonywałby pracę za Ciebie. Trzymanie kamery lub tylko zadanie kilku prostych pytań trudno nazwać procesem badawczym.

•

Udało Ci się nagrać kilku świadków. Ich wypowiedzi są emocjonujące, nawet dramatyczne. Fascynuje Cię ich głos, styl wypowiedzi. Dobry materiał na audycję radiową. A może będzie to reportaż historyczny z Twoich własnych poszukiwań i odnajdywania odległej przeszłości?

Jeśli liczysz się z możliwością upublicznienia (emisji) swojej pracy, musisz zadbać również o jakość techniczną nagrania i montażu.

•

Decydujesz się nagrać i spisać relację osoby, która wiele przeżyła i doświadczyła. Ale okazuje się, że zapamiętała z tego, co jest dla Ciebie interesujące, jedynie oderwane epizody — nie można z nich odtworzyć chronologii i ciągłości wydarzeń. Może ta poszarpana historia da się uzupełnić i uporządkować przez relacje innych ludzi i informacje zdobyte w inny sposób. Może wielogłosowa opowieść, nawet z lukami, nie wyjaśnionymi do końca zagadkami lub nawet sprzecznościami, odda właśnie dramatyzm wydarzeń.

Inna znów nagrana relacja — zbyt długa, szczegółowa, z wieloma wątkami pobocznymi lub powtórzeniami, chaotyczna — nadaje się, by ją opracować, uporządkować, wybrać

najważniejsze wątki, skrócić. Język takiego zapisu jest czymś pośrednim między językiem „mówionym” a „pisanym”. Oczywiście wymaga to uwagi i rzetelności, aby nie wypaczyć myśli autora wypowiedzi, zachować jego styl narracji.

Często coś, co niezbyt precyzyjnie lub za długo wyrażone jest w opowieści, może zostać zastąpione przez jakiś dokument lub nawet zdjęcie, plan sytuacyjny (np. opis miejsca wydarzeń zastąpiony mapką).

•

Zamiast ciągłej relacji możesz zapisać przeprowadzony wywiad z zachowaniem własnych pytań. Ma to sens, jeśli Twoja rola rzeczywiście była partnerska, jeśli Twój sposób myślenia i prowadzenia rozmowy, poziom przygotowania, dociekliwość, umiejętność reagowania na to, co mówi bohater, jest interesujący.

•

Jeśli zdobyte informacje i zgromadzone materiały chcesz zapisać w jakiejś formie fikcji (co zresztą — jako niezwykle trudne i ryzykowne — wymaga naprawdę dużego talentu literackiego czy filmowego i ogromnej wiedzy historycznej) — nie staraj się tego na siłę ukrywać. Nie próbuj naprawdę wprowadzić w błąd potencjalnego czytelnika (Jurora!?), przestrzegaj przyjętej konwencji i zasady prawdopodobieństwa. W przeciwnym wypadku efekt może być w sposób nie zamierzony groteskowy (np. jawne anachronizmy, zadziwiająca mądrość i podręcznikowy styl wszystkowiedzącego autora w „starym i tylko przepisany” pamiętniku; „oryginalny” dziennik sprzed pięćdziesięciu lat napisany długopisem, nie wiadomo w jaki sposób zachowane u nadawcy listy „wysyłane” do wielu adresatów w kilkudziesięciu lat itp.)

### **Kilka rad technicznych**

— Praca nie musi być bardzo obszerna, ale trudno uwierzyć w możliwość wyczerpania tematu na czterech stronach maszynopisu czy zbadanie historii przy wykorzystaniu tylko jednego źródła.

— Nie musisz na siłę robić długich wstępów historycznych (zwłaszcza ogólnych, przepisywanych z podręczników). Oczywiście, wstęp jest potrzebny, gdy praca dotyczy spraw mało znanych. Warto też zapisać, dlaczego i w jaki sposób temat, który podejmujesz, stał się przedmiotem Twojego zainteresowania. Skąd się wziął wybór takich świadków. I jaki jest cel rozmowy z nimi — jaki jest cel pracy.

— Tylko pozornie konkurs jest prosty, bo pozwala pisać „o wszystkim”, tak naprawdę trzeba samemu dokonać wyboru tematu — i uzasadnić, dlaczego jest „najważniejszy” dla jakiejś (Twojej) społeczności.

— Oczekujemy, że właśnie nazwiesz swój temat — nadasz tytuł pracy. Jeśli nie można tego zrobić, to może praca jest o... niczym?

— Czytelnie i dokładnie wypełnij metryczkę pracy (nie skracaj do pierwszej litery imienia własnego czy opiekuna!, podaj pełną nazwę szkoły i nazwisko jej patrona, czytelnie zapisz adres z kodem, numer telefonu wraz z numerem kierunkowym, numer e-maila jeśli szkoła taki posiada itp.), Ponieważ metryczka jest elementem ruchomym, nie zapomnij także o podpisaniu pracy, tak by jej autor był jednoznacznie określony. Jeśli praca składa się z kilku nie połączonych elementów (np. maszynopisu i dodatkowo kilku kaset magnetofonowych, zdjęć luzem włożonych do koperty) — zadbaj, by każdy element był odpowiednio podpisany i możliwy do identyfikacji, gdyby przypadkiem oddzielił się od reszty (oczywiście przy okazji nie niszcz zdjęć!).

— Jeśli praca powstała przy użyciu komputera, dołącz dyskietkę z tekstem (z określeniem edytora), by ułatwić jego ewentualne późniejsze upowszechnienie.

— Jeśli przesyłasz rękopis, zadbaj o jego czytelność i estetykę — trudno wymagać od Jury studiowania pracy z lupą w rękę.

— To nie jest konkurs mający wyłonić mistrza ortografii, ale postaraj się, by praca nie była pod tym względem kompromitująca.

— Jeśli masz problemy z wyborem i ogarnięciem tematu, dotarciem do archiwaliów, określeniem wiarygodności źródeł czy formą pracy — zwróć się do swojego opiekuna.  
— Możesz liczyć także na nas — pomożemy Ci lub poradzimy, gdzie takiej pomocy szukać, choć oczywiście nie możemy przekroczyć zasad obowiązujących przy rywalizacji konkursowej — szczególnie zasady jednakowego traktowania wszystkich uczestników konkursu.

*Ostatnia uwaga, którą ze szczególną mocą podkreślamy po doświadczeniach poprzednich konkursów.*

*Wiemy, że przesyłasz swoją pracę z nadzieją, że Jury zauważy ją, oceni wysoko i nagrodzi. Mamy jednak nadzieję, że nie jest to dla Ciebie jedyny cel jej powstania.*

*Spróbuj sobie zadać takie pytanie o sens przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu. Może będzie ważniejszy niż nagroda, którą możesz otrzymać.*

*Życzymy ciekawych odkryć i pasjonującej pracy.*

*Ośrodek KARTA*

*Wrzesień 1998*